

Globalna zmiana świadomości – egzamin dla ludzkości

Na naszych oczach rodzą się nowe wartości, wzorce i paradygmaty. Stary system z jego patologiami, chorobami i absurdami będzie powoli odchodził...



Od samego początku mej przedziwnej i pełnej przygód podróży z krainy smutnego, szarego matrixa, ku przebudzeniu z iluzji i odkrywaniu ukrytego (co z resztą trwa po dziś dzień i trwać będzie zapewne, aż do oświecenia 😊) obserwowałem jakże często dziś wspomинane zjawisko - globalnej zmiany świadomości. Ale mój stosunek do tego zjawiska, ocena jego przewidywanego przebiegu i moja wizja najbliższej przyszłości wciąż się zmieniała i ewoluowała wraz ze wzrostem mojej wiedzy, doświadczenia i kontaktów z ludźmi.

Cóż, niechybnie zbliżamy się do magicznej daty roku 2012 i powoli musimy szykować się na to co nadejdzie. Nie, nie powoli - w zasadzie - jeśli dobrze zakładamy - lada dzień, dosłownie jutro, może zostać odpalony lont do ostatecznej rozgrywki tu na Ziemi, o to, jakie siły mają nad nią panować. To już dosłownie ostatnie sekundy w wielowiekowej batalii o ludzkość.

Jak więc wygląda sytuacja? Jak wyglądają szanse i zagrożenia w naszej przyszłości?

Przede wszystkim muszę podkreślić jedno - na samym początku mej drogi, gdy po raz pierwszy uświadomiłem sobie, że ta sławetna ZMIANA ma nastąpić (już będąc po przerobieniu i odrzuceniu wersji wydarzeń „straszydeł” „ala” Patryk Geryl widzących jedynie kataklizmy, zmiany geologiczne śmierć i zniszczenie - nic poza tym) , wydawało mi się faktycznie, że może nastąpić dosłownie - globalna zmiana świadomości, że większość ludzi „zaskoczy”, zrozumie o co chodzi i świat się zmieni.

Wydawało mi się na początku to takie oczywiste, że jak pokażę wszystkim materiał NWO to wszyscy krzykną ” O kurcze - więc to się dzieje! Ale z nas robią idiotów - trzeba coś zrobić z tym!!”

Normalnie siedziałem przed kompem godzinami pochłaniając materiały, filmy i artykuły o NWO, reptilianach, roku 2012, chłonąc spisane channelingi (RA, Kasjopejan, Plejadian oraz Alexd Collier itp. itd) i wydawało mi się, ba mało tego - byłem święcie przekonany, że kwestia jest tylko dostarczenia tego info do każdego, że wystarczy pokazać to ludziom, a oni zrozumieją - tak jak ja! Dla mnie cały ten system oszustw, manipulacji stał się oczywistością - klapka z oczu spadła momentalnie i byłem przekonany, że u innych zajdzie to samo zjawisko - bo czemu by nie? Sądziłem, że cały ten system to jedynie dostęp do informacji - więc skoro będziemy o tym każdemu mówić - wszystko się zmieni....

Taaaaak, byłem naiwny. Szczery, pełen dobrych chęci, huraoptymistyczny, naiwny. Ale to była lekcja, nauka. Teraz wiem, że ten system nie jest tak do końca nam narzucony. Zmanipulowany - tak. Ale nie narzucony. Ludzie lubią ten matrix. Lubią w nim żyć. Takie informacje nie są im potrzebne. Z takimi ludźmi nie ma porozumienia, nie ma wspólnej płaszczyzny.

Dla ludzi z matrixa jedynym celem życia jest zrobienie kariery, wychowanie dzieci, życie w dostatku

materialnym, kariera, fajne ciuchy, niezły film i tyle. kwestia NWO, jedzenia mięsa, kosmosu i channelingów, duchowości w znaczeniu rozwoju wewnętrznego i poznania samego siebie, nadchodzącej wielkiej zmiany - to wszystko dla nich jest totalną abstrakcją! Nie ma nici porozumienia, nie ma możliwości dotarcia do takiej istoty choćby jej puścił najlepszy film, pokazał najlepszy artykuł - nic nie pomoże.

I nie chodzi tutaj o jakieś wywyższanie się. Te jednostki żyją na zupełnie innym poziomie percepcji samych siebie i otoczenia, ich myślenie jest oparte na zupełnie innych fundamentach, na zupełnie innych wartościach - więc nie ma mowy na dziś dzień porozumienie się z nimi - czego na pewno sami częstokroć na co dzień doświadczacie.

Tak więc nie zbawimy świata (teraz jakie to oczywiste 😊), nie uświadomimy wszystkich, nie obudzimy ich. Nie da rady. Mało tego - to nie nasza rola i nigdy nie była! To byłoby wręcz pogwałcenie ich wolnej woli. Są na takim etapie rozwoju, są na takim poziomie postrzegania siebie i otoczenia, żyją na takim poziomie energetycznym, moralnym, umysłowym itp, że nie rozumieją tych nowych wzorców i paradygmatów, bo nie mogą. Nie ten etap. I tak miało być.

Ale nowe wzorce, nowe paradygmaty przyptywają, zmiana nadchodzi a stary system z jego patologiami, chorobami i absurdami musi odejść. I będzie odchodził. Będzie odchodził wraz z tymi, którzy będą się go kurczowo trzymać, bo bez którego nie wyobrażają sobie swojej egzystencji. Stary świat się sypie i każdy sam wybierze swój los, gdyż wielu nie będzie gotowych na życie wg innych zasad

Dusze tych ludzi tak naprawdę przed wcieleniem wiedziały co ich czeka, że transformacja będzie następowała, więc z tej perspektywy - nie jest to żadna tragedia. Wszystko jest planem. Fala zmiany nadejdzie - jeśli nie jesteśmy totalnymi wariatami, dobrze analizujemy rzeczywistość i nie uwierzyliśmy w zbiorową iluzję oraz nie zamkną nas wkrótce w zakładzie zamkniętym (😞) - i niestety fala ta zmyje to co stare, to co nie pasuje do systemu.

Wiem też, że mogą odezwać się głosy oburzenia, że jak to, że uważam, że powinny zginąć miliony itp...ale ja nic nie uważam. Zwyczajnie to i tak od nas - tu maluczkich - nie zależy. Są to procesy wymyślone i zaplanowane przez istoty znacznie mądrzejsze i potężniejsze od nas, a my wcielając się tu gramy według ustalonych zasad i tyle. Logicznym jest natomiast wniosek, że ze starym myśleniem nowego świata nie zbudujesz. Ludzie z matrixa nie zmienią świata, nie oddalą NWO, nie zrozumieją kim są - jeszcze nie teraz, jeszcze nie w tym wcieleniu. Jeśli więc, podkreślam - JEŚLI - ta zmiana ma nadejść (za zakładamy, że tak), musi to oznaczać w pewnym sensie oczyszczające katastrofy, niepokoje, a także i śmierć w sporej ilości. Poza tym - czym jest śmierć, przecież nie końcem niczego... Normalna kolej rzeczy, nieprawdaż?

Jedyne co możemy robić - to robić swoje, działać, mówić do tych co chcą słuchać, co chcą się zmieniać, chcą uczestniczyć w tworzeniu tego nowego. Promieniujemy i działajmy póki czas, aby dotarło to do wszystkich chętnych.

Każdy więc sam wybierze swój los. I to jest sprawiedliwe.

Pozdrawiam serdecznie

Autor: Mikołaj Rozbicki

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl